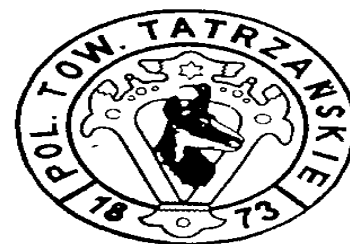




KLIMEK

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC



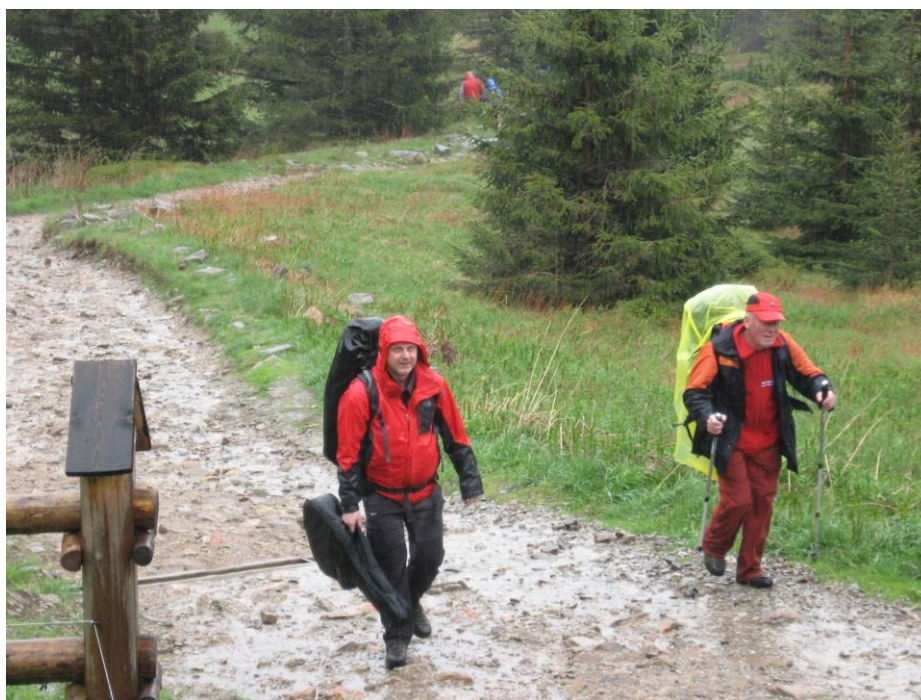
ROK XX

PAŹDZIERNIK 2015

4(77)

III Schroniskowy wypad w Tatry Oddziału PTT w Sosnowcu - Hala Kondratowa: 21-24.05.2015.

To już trzecia edycja majowej imprezy Oddziału PTT w Sosnowcu w Tatry. Poprzednie jako bazę miały: Schronisko w Dolinie Chochołowskiej, a rok później schronisko w Dolinie Kościeliskiej na Hali Ornak. Przygotowania do tego wyjazdu trwały prawie rok. Rezerwację noclegu dokonaliśmy już we wrześniu 2014 r. Część uczestników dojeżdżała własnym transportem, a część „Polskim Busem” za jedyne 30 zł (tam i z powrotem). Pierwszą niespodzianką, był brak zmiennika kierowcy autokaru w Krakowie. Zmuszeni byliśmy przesiąść się do autokaru jadącego z Warszawy i przez to w Zakopanem zameldowaliśmy się 2 godziny później, ale i tak bardzo wcześnie bo o godz. 7:00 rano. Udaliśmy się do Kuźnic, skąd ruszyliśmy na szlak do schroniska na Hali Kondratowej, gdzie oczekiwaliśmy na resztę grupy, która dojeżdżała własnym transportem.



Pomimo deszczu maszerowaliśmy dziarsko, wszak w schronisku czekało dobre piwo

Schronisko położone jest na wysokości 1333 m n.p.m., i jest najmniejszym schroniskiem tatrzańskim. Oferuje zakwaterowanie w pokojach: 6 i 8 osobowych. Powstało w 1910 r. i zaledwie po trzech latach zostało zniszczone przez lawinę. W roku 1933 zmieniło charakter na bacznię. Schronisko w obecnej formie zbudowało PTT w latach 1947-48, wg. projektu Bogdana Laszczki. Po pięciu latach nastąpiła kolejna katastrofa, bo na schronisko w dniu 26.04.1953 r. zwała się tym razem lawina kamienna. Część gładów zatrzymała się w bliskiej odległości od schroniska, ale jeden 30-tonowy wbił się narożnik jadalni. Schronisko było kierowane przez wiele lat przez rodzinę Skupień. Najpierw w latach 1947-1980 kierował nim Stanisław Skupień, znany narciarz i olimpijczyk. Potem pałeczkę po nim przejął jego syn Andrzej. W dniu 23.08.2009 schronisku nadane zostało imię znanego miłośnika gór i Tatr Władysława Krygowskiego.



Jest wreszcie piwo

Oprócz członków Oddziału PTT w Sosnowcu na imprezie pojawili się koledzy ze Starachowic: Ewa i Krzysztof, których poznaliśmy na naszych imprezach zimowych na Babią Górę. Krzysztof jest ratownikiem medycznym, tak, że czuliśmy się na imprezie bezpiecznie. Po zakwaterowaniu wszystkich spotkaliśmy się na jadalni, oczywiście z gitarą i ustaliliśmy plan na dzień następny.

22.05.2015

Pogoda nie była tego dnia zbyt przyjazna, padał deszcz, ale nie zraziło to nas od wyjścia na szlak. Wyszły 3 grupy i zrealizowały następujące trasy:

- Kalatówki- Ścieżka nad Regłami- Dolina Białego- Ścieżka pod Regłami- Kuźnice- Dolina Kondratowa
- Grupa planowała wejście na Świnicę, ale z uwagi na pogarszające się warunki atmosferyczne zrealizowała trasę: Kasprowy Wierch przez Przełęcz pod Kopą Kondracką.
- Giewont przez Przełęcz Kondracką.

Wieczorem jak zwykle spędziliśmy wieczór przy śpiewie i gitarze. Dołączyły do naszego towarzystwa studentki z Krakowa.



W czasie wejścia na Giewont warunki atmosferyczne się poprawiły

Dojechała Monia ostatnia brakująca uczestniczka naszej wyprawy. Cała grupa ruszyliśmy na przełęcz pod Kopą Kondracką, dalej na Kopę i tutaj się rozdzieliliśmy. Część osób poszła na Kopę Kondracką, część natomiast na Ciemniak. Z Przełęczy Kondrackiej ruszyliśmy na Giewont, ale wyładowania atmosferyczne wystraszyły część ekipy, która zawróciła. Mnie się udało być na szczycie, ale nie przedłużałem tam pobytu. Z Przełęczy Kondrackiej wróciliśmy do schroniska, gdzie czekała na nas dobra kuchnia. Potem odbył się wieczór z piosenką turystyczną.



KLIMEK 77

24.05.2015

Po śniadaniu spakowaliśmy bagaże i opuściliśmy naszych gospodarzy. Grupa samochodowa udała się do Kuźnic, a grupa, która przyjechała autobusem przeszła następującą trasę: Kalatówki- Ścieżka nad Regłami-Polana Strążyska. Tutaj w schronisku zjedliśmy po kromce ze smalcem i dalej zeszliśmy w dół Doliną Strążyską. U wylotu doliny zatrzymaliśmy się na obiad w „Żabim Dworze”. Z dworca autobusowego w Zakopanem odjechalismy do Katowic o godz.19:00.

Podsumowanie

Pogoda w Tatrach w maju jest bardzo zmienna. Często można spotkać śniegi, intensywne opady deszczu. Atutem jest budząca się do życia przyroda. Dziękujemy gospodarzom i obsłudze schroniska za miły pobyt. Do zobaczenia za rok.

Relację opracował: Sylwester Dąbrowski

II Rowerowe Ponidzie Oddziału PTT w Sosnowcu: 24-26.07.2015

Uczestnicy dojeżdżali do bazy w Marianowie samochodami lub rowerami. Najdłuższą trasę rowerami pokonali: Jacek Reczko, Adam Wojtasiński i Witold Niedbał. Dojechali pociągiem do Wolbromia, skąd do Marianowa jest ok. 55-60 km, a oni wydłużyli trasę do 93 km. Zwiedzili po drodze Książ Wielki, a w nim kościoły pw. Św. Ducha i św. Wojciecha. Nie ominęli renesansowego pałacu Mirów, wzniesionego przez bp. Myszkowskiego, którego architektem był Santi Gucci. Pałac wzniesiono w latach 1585-1595. Przyjechali trochę zmęczeni. Ci , którzy przyjechali już w czwartek penetrowali trasy rowerowe wokół Pińczowa, niestety niektóre z nich prowadzące po bocznych ścieżkach i drogach są w bardzo złym stanie, tzn. mocno zarośnięte i kiepsko oznaczone. Wieczór spędziliśmy przy ognisku i piosence turystycznej. Gitary oczywiście nie zabrakło.

W sobotę podzieleni na trzy grupy ruszyliśmy w teren. Jedna grupa postanowiła zwiedzić Wiślicę. Bocznymi drogami i szlakami dawnej Republiki Pińczowskiej bez problemu dotarli do celu. Wiślica ok. 990 roku obok Krakowa i Sandomierza była jednym z najsilniejszych ośrodków administracyjnych w Małopolsce. Zwiedzili Bazylikę Narodzenia Najświętszej Marii Panny zbudowaną w 1350 r, a także podziemia Bazyliki, gdzie znajdują się pozostałości romańskich kościołów z XII i XIII w. Ponadto zwiedzili Dom Długosza i kościół pw. Św. Mikołaja. Druga grupa ruszyła podobną trasą, ale asfaltem do Chrobrza. Zwiedzili kościół pw. Wniebowzięcia NMP z 1550 r. Ponadto zwiedzili zespół pałacowo- parkowy Wielopolskich z 1857-1860 r. z późnoklasykistycznym pałacem i parkiem. Fundatorem był XIII ordynat pińczowski hr. Aleksander Wielopolski. Pałac wzniesiono wg. projektu Henryka Marconiego. Obecnie znajduje się w nim Ośrodek Dziedzictwa Kulturowego Ponidzia. W pałacu Wielopolskich znajduje się m. innymi: muzeum poświęcone Republice Pińczowskiej oraz sala poświęcona pamięci Wojciecha Bellona. W trakcie zwiedzania towarzyszyła im muzyka Bellona cicho dobiegając z głośników. W parku wokół pałacu oprócz starych drzew znajduje się skansen maszyn używanych dawniej w rolnictwie i gospodarstwie domowym.

Po zwiedzeniu pałacu podjechalismy na przystań, aby zamoczyć nogi w Nidzie, a następnie ruszyliśmy do Gacek gdzie była okazja do kąpieli. Cały czas było bardzo gorąco, a temperatura asfaltu dochodziła do 56 stopni. Z Gacek do Pińczowa ruszyliśmy polnymi nieoznaczonymi drogami jak w piosence Bellona „, polami polami po miedzach po miedzach....” W Pińczowie zwiedziliśmy klasztor Franciszkanów i synagogę, oraz górującą nad miastem kapliczkę św. Anny. Tutaj spotkaliśmy trzecią grupę, która wcześniej zwiedziła „Ogród na rozstajach” w miejscowości Młodzawy Małe , znajdującej się 8 km od Pińczowa. Zwiedzili ponadto Pińczów. W międzyczasie dojechali do nas Ewa i Stefan Przywarty. Pogoda zaczęła się zmieniać i straszło burzą. Tak więc rowerzyści postanowili przyspieszyć powrót do Marianowa i był to dobry pomysł,

zmoczyło nas tylko trochę. Po burzy rozpaliliśmy ognisko i spędziliśmy wieczór przy gitarach. Niedziela to był dzień spacerów po okolicy i pożegnań. Pierwsi wyjechali: Adam, Jacek i Witek, tym razem najkrótszą drogą do pociągu. Podczas rozmów ustaliliśmy, iż zorganizujemy w przyszłym roku spływ kajakowy po Nidzie. Uczestnikom pobytu w Marianowie podobały się szczególnie zachody słońca. Do zobaczenia za rok.

Relację opracował: Sylwester Dąbrowski



Scenki z pobytu w Marianowie i okolicach

II Spotkanie Oddziału PTT w Sosnowcu w Rohaczach (Słowacja): 13-16.08.2015

Już po raz drugi spotkaliśmy w Rohaczach. Uczestnicy dojeżdżali z różnych stron. Ja osobiście z Sosnowca jechałem przez Zawoję i Przełęcz Krowiarki. Z Chochołowa skierowałem się przez Głodówkę w kierunku Witanowej. Po drodze mijałem znaną z atrakcji wodnych Orawicę. Następnie trasa dojazdowa do Zuberca prowadziła Doliną Mihulcie i powoli wznosiła się na Przełęcz Borek (940 m n.p.m.). Po lewej stronie podziwiałem masyw Osobistej. Doliną Błotną dojechałem do Zuberca. Zatrzymaliśmy się w pensjonacie, który również w zeszłym roku był bazą naszej imprezy.

14.08.2015

Pogoda wspaniała. Ruszamy więc na trasę. Samochodem dojeżdżamy do potężnego parkingu w Zwierowce. Od zeszłego roku obserwujemy znaczny postęp w infrastrukturze narciarskiej. Tworzy się tutaj prawdziwy kombinat dla miłośników nart.



Zwierowka : w lecie punkt wypadowy dla turystów, zimą mekka narciarzy

Ruszmy na trasę i czerwonym szlakiem idziemy w głąb Rohackiej Doliny. W Adamculi (1183 m n.p.m.) odbijamy niebieskim szlakiem w kierunku Rohackich Wodospadów. Aby zobaczyć ten największy należy trochę zejść ze szlaku, ale warto.



Rohacki Wodospad

Wspinamy się cały czas do góry w kierunku Stawów Rohackich. Osiągamy wysokość 1719 m npm.



Widoki na trasie do Rohackich Stawów

Tutaj napotykamy na pierwszy ze stawów. Widoki wspaniałe. Podziwiamy każdy ze stawów, i wykorzystujemy czas na odpoczynek i zdjęcia.



Jesteśmy przy Rohackich Stawach



Łącznie minęliśmy pięć stawów



Wysokość 1522 m npm, rejon Doliny Smutnej, stąd najbliższej na Rohacz Ostry

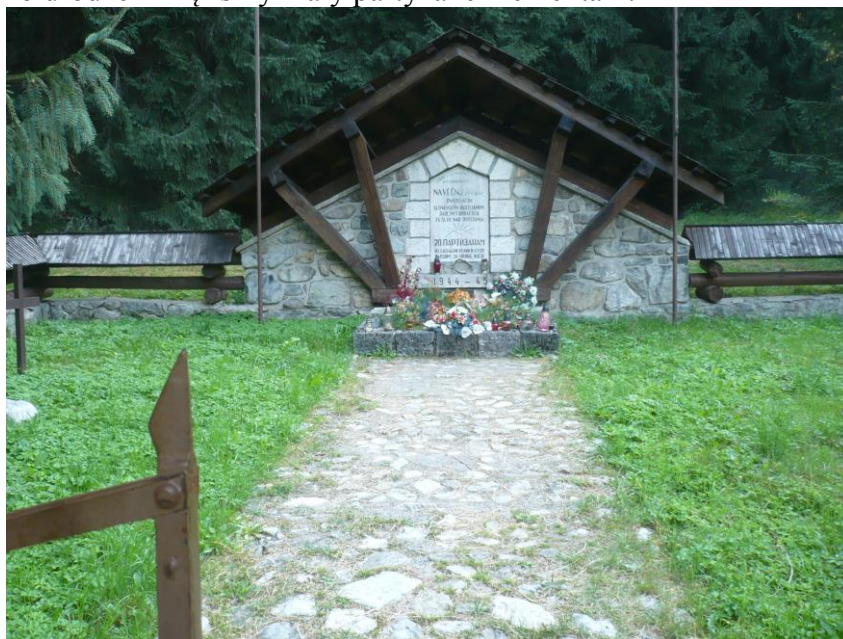


Schronisko przy Tatliakowym Jeziorze, w tle Rohacz Ostry

Następnie schodzimy do małego schroniska przy Tatliakowym Jezioroku. Można tutaj coś zjeść i napić się. Następnie asfaltem dreptamy do Zwierowki. Po drodze napotykamy jeszcze jedno miejsce, gdzie można zjeść i coś się napić. W pobliżu parkingu znajduje się dobra restauracja i tutaj spożywamy obiad. Po przyjeździe do pensjonatu przygotowujemy się do wieczornego spotkania przy gitarze. Dzień uznajemy za bardzo udany.

15.08.2015

Dzień rozpoczął się piękną pogodą. Ponownie udaliśmy się do Zwierowki. Tym razem wybraliśmy żółty szlak Dolina Łatana. Po drodze minęliśmy mały partyzancki cmentarz.



Partyzancki cmentarz w Dolinie Łatanej

Dolina piękna. Prawie cały czas lasem. Na wysokości ok. 1500 m las się skończył i rozpoczęło się pasmo kosodrzewin.



Dolina Łatana

Droga bardzo mozolnie wspaniała się na Przełęcz Zabrat (1656 m npm).



Podejście na Przełęcz Zabrat

Widoki z przełęczy były wspaniałe. Z jednej stron cała grań prowadząca z Grzesia na Wołowiec, a z drugiej strony piękna grań od Rohacza Ostrego po Salatyński Wierch.



Przełęcz Zabrat

Przez lornetkę widać było turystów jak drobne mróweczki idące po grani. Część uczestników przez Rakoń udała się w kierunku Wołowca.



Widok z Przełęczy Zabrat na Rakoń i Wołowiec



Widok od Rohaczy po Salatyński Wierch

Ja ponieważ znałem to przejście - dłużej zabawiłem na przełęczy a potem rozpocząłem zejście zielonym szlakiem w kierunku Tatliakowego Jeziora.



Widok na Tatliakowe Jezioro w zejściu z Przełęczy Zabrat



Kapliczka na trasie zejścia z Przełęczy Zabrat

Niestety pogarszające się warunki atmosferyczne spowodowały, że nasi koledzy zrezygnowali z dojścia na Wołowiec. Pomruki nadchodzącej burzy nasilały się. Ja sam dotarłem do schroniska a potem pozostali koledzy. Kiedy pod parasolami przed schroniskiem raczyliśmy się dobrym słowackim piwem rozpułała się burza z piorunami i z ulewnym deszczem.



Ulewę przeczekałismy przy wspaniałym słowackim piwie

Trwało to maksymalnie 20 minut i potem przyszła znowu piękna pogoda. Jak opowiadała nam właścicielka pensjonatu, w tym czasie w Zubercu nie spadła ani kropla deszczu. Turyści, którzy byli w rejonie Rohacza Ostrego opowiadali, że na grani padał grad. Postanowiliśmy w drodze powrotnej odwiedzić schronisko na Zwierowce. Schronisko piękne i posiadające interesujące otoczenie. Tutaj zjedliśmy obiad.



Schronisko Zwierowka

Wieczorem przy pięknej pogodzie spędziliśmy kolejny wieczór przy gitarze w otoczeniu pensjonatu.

16.08.2015

To ostatni dzień imprezy. Nastąpił czas pożegnań.



Pożegnanie z Zubercem

Trasa powrotna wiodła także przez Orawice do Witanowej i stąd do Chochołowa. Następnie przez Zawoję dotarłem do Sosnowca. Z pewnością impreza należy do bardzo udanych. Dopisała pogoda. Udało się poznać kolejne szlaki. Mam nadzieję, że z roku na rok będzie przybywać uczestników. W wolnych chwilach na bazie doznań na szlaku układaliśmy strofy piosenki o Rohaczach. Pierwsze jej wykonanie nastąpi na III kolejnym spotkaniu w Rohaczach.

Relację opracował: Zbigniew Jaskiernia

**WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen.
M.Zaruskiego w Sosnowcu**

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia, Paweł Kosmala - Członek Redakcji